

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU

Ala Archa, Kirgistan

01.03.2025-15.03.2025



Uczestnicy

Maciej Bedrejczuk **Rzeszowski KW, KSE JURA**

Tomasz Klimczak **KW Warszawa, KS AGAMA**

Maciej Kimel **SAKWA**

Krzysztof Zabłotny **Wrocławski KW**

Celem wyjazdu były górskie wspinaczki w AK SAI (Ala-Archa Park Narodowy w Kirgistanie). Głównym zamierzeniem była wspinaczka na szczycie Swobodna Korea 4778m. Najważniejsza ściana w Ala Archa zlokalizowana przy lodowcu Ak Sai. Zwyczajowo określana Złotą ścianą, bowiem wielokrotnie za przejścia na niej dokonane, przyznawano w krajach byłego ZSRR złoty medal w alpinizmie.

Kalendarium:

01.03.2025 - W godzinach wieczornych wylot z Warszawy do Biszkeku z przesiadką w Islamabadzie

02.03.2025 - Przylot do Biszkeku. Organizacja transportu samochodowego. Organizacja bazy noclegowej u bram parku Ala Archa w miejscowości Hayka (1565 m.) - Maverick Resort - Base Camp. Apropozycja świeżej żywności. Zakup gazu turystycznego. Odpoczynek po przelocie i zmianie strefy czasowej.

03.03.2025 - Trekking do Ratsek Hut (3365m.) - Głównej bazy wypadowej dla działalności wspinaczkowej, celem aklimatyzacji wysokościowej. Pierwszy nocleg na wysokości.

04.03.2025 - Wyjście aklimatyzacyjne w stronę szczytu Nauczyciel. Dojście do wysokości ok 4100 m. Zejście do BC celem odpoczynku i szybszej produkcji czerwonych krwinek na mniejszej wysokości, po pierwszych impulsach wysokościowych. Nocleg na wysokości 1565 m

05.03.2025 - Ponowne wyjście do Ratsek Hut. Prognozowane załamanie pogody na 7-8 marca sprawia, że zamierzamy w dniu 6 marca odbyć łatwe wspinaczki. Celem jest ponowny impuls aklimatyzacyjny. Tak aby po załamaniu pogody być gotowym realizować ambitne cele górskie.

06.03.2025 - Wczesna pobudka i planowana realizacja łatwych wspinaczek. Maciej Bedrejczuk oraz Tomasz Klimczak udają się do Korona Hut (3935 m). Zakładają depozyt sprzętu wspinaczkowego. Oglądają ścianę Swobodnej Korei (4778 m.) na której planują przyszłą wspinaczkę. Następnie udają się w stronę szczytu Korona (4860 m) po łatwej trasie wspinaczkowej 2B (ros. skala). Na wysokości ok 4365 m. decydują, że osiągnięta wysokość jest wystarczająca dla organizmu w celu aklimatyzacyjnym. Decyzja po części wynika z uwagi na bardzo silny wiatr. Rozpoczynają zejście do Ratsek Hut. Tam po zaplanowanym spotkaniu z drugim zespołem planowane jest dalsze zejście do BC. Tak aby załamanie pogody przeczekać na niskiej wysokości, co znacząco miało przyspieszyć proces regeneracji i aklimatyzacji.

Drugi zespół w tym samym czasie co pierwszy: Krzysztof Zabłotny i Maciej Kimel udał się na średnio trudną trasę wspinaczkową 4b (ros. skala) na szczyt Boks (4294 m). Po kilkuset metrach wspinaczki po zmrożonym śniegu, górna warstwa śniegu z której uformowała się deska śnieżna nie wytrzymała obciążenia i pękła. Prowadzący wspinaczkę Maciej Kimel tuż po założeniu punktu asekuracyjnego poleciał w dół wraz z osuwającym się śniegiem. Po kilkukrotnym przekoziółkowaniu, zatrzymał się hamując czekaniem trzymany w rękę. Ból i brak ruchomości stopy, gdy poruszał kolanem na boki, uświadomił go, że doszło do złamania kości w trakcie upadku. Doczołgał się w górę w stronę asekurującego go Krzysztofa. Partner zabezpieczył i usztywnił nogę Macieja. Zespół wystął sygnał SOS na telefonie satelitarnym. Krzysztof rozpoczął ewakuację Macieja. Opuścił go na pełną długość potoczonych razem lin, po czym zszedł do niego i kilkukrotnie powtórzył tę operację, aż obaj znaleźli się w łatwym terenie na lodowcu u podstawy ściany. Przechodzący w oddali wspinacze zostali zaalarmowani przez Krzysztofa. Przyszli i wezwali ratunek z Ratsek Hut. Tamtejsi wspinacze i instruktorzy przyszli z noszami. Kilkunastoosobowa grupa przeniosła Macieja do Ratsek Hut. Okazało się, że jeden z wspinaczy jest lekarzem. Maciej został zabezpieczony w ciepłym pomieszczeniu i podano mu środki przeciwbólowe. Krzysztof zorganizował akcję ratunkową tak aby dostarczyć Maciej do szpitala.

Po powrocie Macieja Bedrejczuka i Tomasza Klimczaka planowane zejście w dół zostało zamienione na pomoc w organizacji akcji transportowej w dół Macieja Kimela. Silny wiatr sprawił, że akcja śmigłowcem nie była możliwa. Ratownicy nie zdążyli przyjść z dołu w dzień wypadku.



07.03.2025 - Transport Macieja Kimela w dół na noszach przez grupę ratowników Kirgiskich w godzinach popołudniowych z pomocą i kontrolą pozostałych uczestników wyjazdu. Po zejściu w doliny, transport kartką ratunkową do szpitala w Biszkeku. Do szpitala udał się z Maciejem Krzysztof Zabłotny a Maciej Bedrejczuk i Tomasz Klimczak udali się do BC po rzeczy osobiste Macieja i dołączyli do kolegów w szpitalu. W późnych godzinach nocnych Maciej Kimel, po

wstępny nastawieniu kości, zrobieniu zdjęć RTG oraz usztywnieniu nogi, został wypuszczony ze szpitala. Cała czwórka wróciła do BC

08.03.2025 - Odpoczynek w BC i próby organizacji transportu poszkodowanego do kraju z pomocą ubezpieczyciela Macieja Kimela.

09.03.2025 - Dalsze próby organizacji transportu do kraju. Po informacji ubezpieczyciela (**PZU Bezpieczny Powrót**), że nie jest w stanie zorganizować transportu do kraju, oraz propozycji abyśmy udali się do innego kraju. Skąd, być może, uda mu się zorganizować przelot, samodzielnie organizujemy transport. Poszkodowany Maciej po godzinie spędzonej przed komputerem z łatwością zakupuje bilety lotnicze na kolejny dzień do kraju, celem odbycia operacji połączenia złamanych kości. Maciej Kimel jest ograniczony ruchowo i wymaga asysty, wobec tego bilety lotnicze zakupuje także Krzysztof Zabłotny, który rezygnuje z akcji górskiej. Celem jest pomoc koledze w bezpiecznym dotarciu do szpitala w Polsce by mógł odbyć operację połączenia 2 złamanych kości.

10.03.2025 - Tomasz Klimczak zawozi na lotnisko Maciej Kimela i Krzysztofa Zabłotnego. Poszkodowany kolega wraz z asystą Krzysztofa wraca do Polski. Tomasz Klimczak i Maciej Bedrejczuk doposażają się w żywność i wobec prognozowanej sprzyjającej pogody planują dalszą akcję wspinaczkową.

11.03.2025 - Poszkodowany Maciej Kimel przechodzi operację w Polsce a w tym czasie Maciej Bedrejczuk oraz Tomasz Klimczak podchodzą do Korona Hut pod ścianę Swobodnej Korei, gdzie nocują.

12.03.2025 - Maciej i Tomasz odpoczywają po długim podejściu dnia poprzedniego i udają się pod ścianę Swobodnej Korei celem sprawdzenia bezpiecznego podejścia pod start drogi Barber (5B - rosyjska skala trudności) Po przejściu startowego stożka śnieżnego, którego zespół obawia się, że będzie niebezpieczny z uwagi na możliwe wyzwolenie lawiny z śniegu, który intensywnie padał 9 marca. Tester Maciej nie zlatuje z lawiną, dochodzi do szczeliny brzeżnej, gdzie instaluje linę zabezpieczającą podejście pod start drogi dnia kolejnego. Zjeżdża na linie i ubija ścieżkę podejścia. Partnerzy wracają do Korona Hut. Pakują się na wspinaczkę i wcześniej kładą się spać by jeszcze za ciemności kolejnego dnia pokonać początek planowanej wspinaczki.

13.03.2025 - Zespół Bedrejczuk - Klimczak w około 9 godzin przechodzi drogę Barber wyprowadzającą na szczyt Swobodnej Korei. Połowę drogi pokonują z asekuracją lotną a połowę na sztywno. Całość w stylu klasycznym. Napotkane trudności zespół ocenia na nieduże. Widoki ze szczytu na cudowne. Pogodę na wismienitą.



Niskie temperatury pierwszych dni, zaistniała sytuacja w poprzednich dniach i zbliżający się wylot do kraju uniemożliwiają wybranie trudniejszej wspinaczki, na tą jedyną możliwą próbę. Wybór drogi **Barber** był jedyną racjonalną decyzją. Zespół za dnia wchodzi na szczyt i po blisko 20 zjazdach w linii wspinaczki, tuż po zapadnięciu ciemności melduje się u podstawy ściany, gdzie rozpoczęła się wspinaczka. Schodzi do Korona Hut, gdzie po kolacji nocuje.



14.03.2025 Zespół pakuje się i schodzi z Korona Hut w dół do BC. Tam pakuje cały inwentarz na nocny przelot do Polski i jeszcze tego samego dnia zdaje klucze do BC, wynajętego samochodu i udaje się na lotnisko.

15.03.2025 Zespół o 3.35 (czas Kirgiski) wylatuje z Biszkeku do Warszawy z przesiadką w Islamabadzie. W Warszawie zespół ląduje o 9.30 (czas Polski). Zakończenie wyprawy następuje w mieszkaniu Tomasa Klimczaka po podziale wspólnego wyposażenia wspinaczkowego, śniadaniu i wypiciu kawy.

Wnioski

1. Wyjazd w rejony, gdzie niezbędna jest aklimatyzacja nie powinien być krótszy niż 3 tygodnie. Jakakolwiek niekorzystna sytuacja (niepogoda, wypadek, problemy zdrowotne) minimalizuje blisko zera, szanse na wartościową pod względem trudności wspinaczkę.
2. Każdy uczestnik powinien mieć osobisty lekki telefon satelitarny, tak aby umożliwić komunikację w sytuacjach tego wymagających.
3. Każdy uczestnik powinien posiadać zapas funduszy finansowych, bowiem ubezpieczenie **PZU Bezpieczny Powrót** nie gwarantuje uzyskania pomocy. Czasem tak jak w przypadku Macieja Kimela samodzielnie trzeba opłacić całą pomoc.
4. Rejon Ala Archa jest bardzo łatwo dostępny pod względem logistycznym oraz finansowym. W związku z tym realizacja prawdziwie ambitnych celów górskich jest utrudniona. Miejsce jest wyeksplorowane. Dostępne są możliwości powtarzania trudnych rzeczy istniejących. Tworzenia nowych, logicznych, wartościowych wspinaczek jest bardzo trudne. Dobre miejsce na szybką aklimatyzację przed innymi wspinaczkami w Kirgistanie.

Maciej Bedrejczuk

Rzeszowski Klub Wysokogórski, KSE Jura